

Lębork, dnia 3 stycznia 2022 roku



Szanowni Państwo,

Zwracam się do Wszystkich uczestników łańcucha dostaw pstrągów, a w szczególności do ich kupców.

Przyczynkiem do skreślenia tych kilku myśli jest, rzecz jasna, przełom roku, który zwykle jest okazją do podsumowań, ale przede wszystkim kieruje mną chęć zwrócenia Państwa uwagi na specyficzną sytuację, w jakiej znalazł się sektor w ostatnim czasie, co prawdopodobnie będzie miało wpływ wcześniej, czy później, na wszystkich uczestników procesów podaży pstrągów na rynek krajowy.

W ostatnim roku, a zwłaszcza w jego drugiej połowie byliśmy świadkami bezprecedensowych wzrostów cen praktycznie wszystkiego. Każda branża, każdy producent tego doświadczył i dalej obserwuje to zjawisko w praktyce codziennie. Niestety dla wielu składowych kosztów produkcji zapowiadane są dalsze podwyżki, a inflacja będzie je tylko powiększać. Większość producentów reaguje podnoszeniem swoich cen, by skompensować rosnące koszty.

Dla hodowców pstrąga na przestrzeni bez mała roku cena paszy wzrosła o około 30%, energii o kilkadziesiąt procent, ostatnio tlenu o 27%. Same te trzy kategorie stanowią ponad 80% kosztów wyhodowania pstrągów. Wszystkie pozostałe koszty też wzrosły w mniejszym lub większym stopniu.

Niestety w przeciwieństwie do wielu innych produktów, w tym innych gatunków ryb, ceny zbytu pstrągów w dużym hurcie dla sieci zatrzymały się na podobnym poziomie kilka lat temu. Dalsze utrzymywanie się takiej sytuacji nieuchronnie doprowadzi do upadku części sektora. Rzecz w tym, że nikt na tym długofalowo nie zyska, bo przy ograniczonej podaży ceny i tak z czasem pójdą w górę, również dlatego, że import nie będzie stanowił realnej alternatywy, bo podwyżki mają charakter globalny i dodatkowo nie sprzyja mu słabsza złotówka, a także wzrost kosztów transportu. Warto wspomnieć o działaniach Komisji Europejskiej, która w ramach strategii „Od pola do stołu” wypracowuje system finansowy dla handlu promujący lokalne produkty poprzez nakładanie „podatku węglowego – CO₂” zależnego od odległości przewożonych towarów. Warto więc zadbać o lokalne rynki producenckie choćby z tej przyczyny,

a powodów znalazłoby się więcej, jak lepsza jakość (świeżość), identyfikowalność, czy wreszcie „lokalny patriotyzm”, co dla niektórych ma kluczowe znaczenie. Poza tym pstrąg jest jedyną rybą hodowaną w Polsce dostępną przez cały rok i na rynku jest ceniony przez konsumentów .

Rzecz jasna „niewidzialna ręka rynku” i tak zrobi swoje niezależnie od mojego zaklinania. Celem mojego listu jest przedstawienie nowych okoliczności działania hodowców i zagrożeń z tego wynikających dla wszystkich w łańcuchu dostaw pstrągów do konsumenta, począwszy od producentów ikry, pasz, samych hodowców, przetwórców i w końcu sprzedawców.

Tak rozumując wszyscy mamy interes w podniesieniu cen zbytu pstrąga w najbliższym czasie. Jeśli tak się nie stanie, 2022 nie będzie dobrym rokiem.

Z poważaniem,
Jacek Juchniewicz



Prezes Zarządu
Stowarzyszenie Producentów Ryb Łososiowatych